IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce (nr 6)**

z dnia 8 marca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce (nr 6)

8 marca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw dobrostanu zwierząt gospodarskich i ochrony produkcji zwierzęcej w Polsce, obradująca pod przewodnictwem posła **Kazimierza Plocke (KO)**, przewodniczącego Podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat chowu nakładczego trzody chlewnej w Polsce i propozycji rozwiązań zmian sposobu produkcji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Kowalski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Sławomir Hardej** dyrektor Departamentu Ewidencji Producentów i Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Arkadiusz Biernacki** starszy inspektor w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Waldemar Rak** radca prawny w Biurze Zdrowia i Ochrony Zwierząt Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Maciej Kucharski** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jarosław Toruński** główny specjalista w Departamencie Nadzoru nad Spółkami Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Robert Mroczek** adiunkt w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Anna Hammermeister** dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS", **Bogusław Prałat** prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń, **Maria Pietrzak-Morusiewicz** skarbnik Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń, **Mirosław Dackiewicz** wiceprezes Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej POLPIG, **Leszek Bepirsz** członek Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej POLPIG, **Piotr Włodawiec** członek Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej POLPIG, **Paweł Boroń** dyrektor produkcji do spraw warchlakarni i tuczarni Agri Plus, **Łukasz Dominiak** dyrektor do spraw public i government relations Agri Plus, **Grzegorz Zając** hodowca trzody chlewnej, **Jan Ziomek** hodowca trzody chlewnej oraz **Paweł Woźeński** hodowca trzody chlewnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gontarz, Dariusz Myrcha** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dzień dobry, państwu. Godz. 10.00. Rozpoczynamy posiedzenie podkomisji na temat chowu nakładczego trzody chlewnej w Polsce i propozycji rozwiązań zmian sposobu produkcji.

Na początek chciałbym wszystkim paniom złożyć życzenia wielu serdeczności, zdrowia i uśmiechu z okazji waszego święta. Dobrego dnia. Bez aplauzu.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

W takim razie podziękuję w imieniu kobiet nielicznych na tej sali.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Proszę państwa, chciałbym bardzo gorąco przywitać na naszym posiedzeniu parlamentarzystów. Cieszę się z wysokiej frekwencji. Witam także pana ministra wraz ze współpracownikami, a także przedstawicieli środowisk rolniczych i organizacji Zielonych. To tyle tytułem wstępu.

Przechodzimy do realizacji zasadniczego pkt 1, a mianowicie, chowu nakładczego trzody chlewnej w Polsce i propozycji rozwiązań.

Panie ministrze, bardzo proszę, mikrofon dla pana.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Janusz Kowalski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście z całym zespołem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi dołączamy się do życzeń pana przewodniczącego, drogim paniom wszystkiego najlepszego z okazji święta. Bardzo serdecznie dziękujemy panu przewodniczącemu Plocke i pani przewodniczącej Niedzieli za zorganizowanie tej podkomisji i wywołanie tematu, który co jakiś czas oczywiście wraca i dobrze. Jest ze mną tutaj całe grono dyrektorów z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak będą konkretne pytania – służymy. Dyrektorem numer jeden jest oczywiście pan Waldemar Guba dyrektor rynków rolnych i transformacji energetycznej obszarów wiejskich, wiodącym, jeżeli chodzi o ten temat i pan naczelnik Dąbrowski, który odpowiada za wydział do spraw produkcji zwierzęcej.

Szanowni państwo, otrzymaliście państwo szczegółową informację. Jesteśmy oczywiście otwarci na dyskusję. Jest z nami również pan dyrektor z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Jeżeli będą pytania dotyczące implementacji nowej ustawy z 4 listopada 2022 r. o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, która obowiązuje od 6 stycznia, ponieważ jak państwo wiecie do tej pory nie było systemowego modelu gromadzenia danych dotyczących liczby gospodarstw i liczby świń objętych tuczem kontraktowym, to oczywiście pan dyrektor, jak rozumiem, będzie mógł zabrać głos w tej sprawie.

Z przestawionej informacji, szanowni państwo, wynika jednoznacznie, że mniej więcej jedna trzecia gospodarstw producentów trzody chlewnej to gospodarstwa, które wykorzystują metodę chowu nakładczego. Jak rozumiem intencją również podkomisji i szanownych państwa jest rozmowa na temat tych systemów wsparcia, innego modelu, modelu oczywiście zamkniętego produkcji w Polsce. W ramach tych działań, które do tej pory były podejmowane, w ramach poprzedniego PROW, wspieraliśmy rzeczywiście działania na rzecz chowu zamkniętego. Natomiast, jeżeli chodzi o najbliższą perspektywę, przewidujemy wsparcie inwestycji modernizacyjnych poprawiających konkurencyjność gospodarstw, w tym: premie dla młodych rolników, wsparcie powstawania i rozwoju organizacji producentów, ekoschemat dotyczący dobrostanu loch i tuczników – tu z nami jest pan dyrektor departamentu, który będzie mógł na ten temat więcej powiedzieć – wsparcie inwestycji w zakresie bioasekuracji, poprawy dobrostanu świń oraz inwestycji przyczyniających się do ochrony środowiska i klimatu.

To co mnie najbardziej interesuje i o czym też chcę powiedzieć, to wsparcie inwestycji w zakresie odnawialnych źródeł energii i poprawy efektywności energetycznej, również po to, żeby poprawić efektywność, ekonomię naszych polskich gospodarstw oraz dopłaty do składek ubezpieczenia zwierząt gospodarskich. Obszar, który jest w tej informacji, jeżeli chodzi o ten przyszły okres, to są te instrumenty wsparcia chowu zamkniętego.

Są z nami również przedstawiciele firmy Agri Plus, to znaczy obecni, nie z nami, tylko obecni na posiedzeniu razem z hodowcami. Jak państwo oczywiście wiedzą, toczy się postępowanie przed prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów dotyczące kwestii kontraktowych. Ta kwestia również jest pod bacznym nadzorem i monitoringiem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Naszym zadaniem i naszym priorytetem jest oczywiście doprowadzenie zawsze do takiej sytuacji, w której pozycja polskiego producenta nie będzie zagrożona jakimiś przepisami czy regulacjami kontraktowymi, które naruszałyby standardy współpracy.

Najważniejsza informacja z wniosków, patrząc się na przyszłość, jest następująca, że zgodnie z przewidywaniami m.in. z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej PIB należy przewidywać, że raczej ten model będzie coraz bardziej popularny. To wynika oczywiście z różnych kwestii, to już jest kwestia oceny czy dobrych, czy złych, ale przede wszystkim jest to oczywiście indywidualna decyzja każdego producenta, który z modeli wybierze. Naszym zadaniem oczywiście jest wspieranie i będziemy chcieli wspierać, patrząc również na rozwiązania duńskie, model chowu zamkniętego i tego, aby jak największa ilość prosiąt rodziła się po prostu w Polsce i była wykorzystywana.

Tutaj jesteśmy również otwarci na pozytywną dyskusję z państwem ponadpolitycznie oraz z hodowcami, tak aby szukać dobrych rozwiązań wsparcia tego obszaru.

To co przygotowaliśmy również, może i przede wszystkim dla producentów trzody chlewnej, to m.in. ustawa, która mam nadzieję, że już w kwietniu trafi pod obrady Komisji. Będę też prosił państwa o jej wsparcie. Ustawa o biogazowniach rolniczych będzie dedykowaną właśnie m.in. producentom trzody chlewnej, bezpośrednio rolnikom indywidualnym i ewentualnie zakładom przetwórczym, nie żadnym spółkom, po to, aby wesprzeć ekonomikę gospodarstw. Chodzi oczywiście o wykorzystanie odchodów trzody chlewnej do produkcji taniej energii i ciepła.

Nie ukrywam, że podpatrywaliśmy też rozwiązania unijne, szczególnie duńskie, bo Duńczycy są w tym obszarze najbardziej zaawansowani, w jaki sposób gaz ziemny zastępować biogazem, biometanem, również z wykorzystaniem produkcji towarzyszącej właśnie przy produkcji trzody chlewnej. To jest dobry pomysł, jeżeli chodzi o tę gospodarkę obiegu zamkniętego. Jestem przekonany, że po wprowadzeniu tych rozwiązań ekonomika wielu polskich gospodarstw, tych większych szczególnie, zdecydowanie się poprawi, a na pewno z punktu widzenia ekologicznego jest to sytuacja dobra. W istniejących gospodarstwach, jeżeli będą tworzone biogazownie, to wszystkie te parametry ekologiczne mogą się tylko po prostu poprawić, a my właśnie przygotowaliśmy specustawę, która z tym obszarem ma się w jakiś sposób zdynamizować.

Szanowni państwo, jesteśmy otwarci na dyskusję. Macie państwo szczegółową informację. Jeżeli będą pytania dotyczące liczb, dotyczące ekoschematów, dotyczące działań naszego departamentu, dotyczące polityki państwa, jesteśmy otwarci. Jeszcze raz dziękuję państwu przewodniczącym za zorganizowanie tego spotkania. Pan przewodniczący prosił, żebym mówił krótko, więc mówiłem krótko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, chciałem jeszcze zakreślić termin czasowy. Nasze spotkanie chcielibyśmy zakończyć wnioskami o 12.15.

Natomiast rozpoczynamy dyskusję, pytania, wnioski. W pierwszej części chciałbym poprosić parlamentarzystów o zabranie głosu, a potem przedstawicieli środowiska. Kto pierwszy? Pan poseł Górski, bardzo proszę.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, panie ministrze, przede wszystkim dziękuję za to już trzecie wsparcie dla producentów prosiąt, co prawda z innego źródła, ale myślę, że to jest bardzo realna pomoc, która ten sektor podnosi i wyrównuje ich szanse w porównaniu z innymi sektorami hodowlanymi. Wiemy, że już od wielu lat są dopłaty do krów, do kóz, a do świń jakoś nigdy Unia Europejska nie chciała się zgodzić, traktując to jako produkcję fermową, łatwą czy wysokodochodową. Może tak faktycznie jest na Zachodzie, ale u nas jednak sektor hodowli trzody chlewnej był porównywalny przez bardzo długi czas z sektorem hodowli bydła. Myślę, że to jest jakaś sprawiedliwość dziejowa, że ten sektor też został wsparty, chociaż i tak w znacznie mniejszym stopniu niż producenci bydła, hodowcy.

Pan minister wywołał temat biogazowni. Miałem ostatnio do czynienia z jednym rolnikiem, który zwrócił mi uwagę na pewien kazus, bo składając wniosek o przyznanie finansowania na biogazownię trzeba było przedstawić promesę banku. Promesa nie jest darmowa. Pytanie czy to powinno być na tym etapie, bo składając wniosek każdy zakłada, że dostanie to dofinansowanie, jednak równie dobrze może go nie dostać, a wyda pieniądze na promesę. Czy to nie powinno być na etapie podpisania umów? To jest wątek poboczny przy tuczu nakładczym, ale ponieważ sam pan minister go wywołał, to bardzo proszę na to zwrócić uwagę i zmienić to, żeby rolnicy nie wydawali pieniędzy na niepewne inwestycje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję panu posłowi.

Pani przewodnicząca Dorota Niedziela. Proszę.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Bardzo dziękuję, że państwo przybyliście. Mam nadzieję, że więcej usłyszymy oczywiście od gości, którzy przybyli i będą mówili o chowie nakładczym, bo od dawna jest to problem w naszym rolnictwie.

Panie ministrze, oczekiwałam tego, że pan po prostu przedstawi jakiś sposób, w który będziemy mogli w normalny sposób, nie naruszając prawa do działalności gospodarczej, poprawić jakość struktury hodowli trzody chlewnej. To, co się wydarzyło od 2015 r., a właściwie od 2016 r., to koncentracja dużych hodowli w systemie nakładczym. Nie wiem czy pan minister wie, jak to wygląda i na czym to polega. W większości przypadków są to prosięta, które są oferowane, jest to opisane, ale tu są fachowcy na sali i mogą wytłumaczyć. Konsekwencja tego jest taka, że materiał brany do hodowli nie jest materiałem produkowanym w Polsce i dlatego hodowcy prosiąt mają tak wielki problem z utrzymaniem się na rynku, ponieważ, jak sami w materiale napisaliście, instytut ekonomiki mówi, że po prostu to zwyczajnie rolnikom się opłaca.

Jest to trochę dla mnie oburzające, bo nie może się opłacać coś, gdzie rolnik dostaje prosięta – oczywiście ma spokój, bo ma paszę, ma ochronę, ma mniejsze koszty – tylko, że tak naprawdę on jest na usługach kogoś, kto robi z niego producenta zależnego od siebie w 100%. Po pierwsze, nie musi mieć swoich pasz, nie musi dbać o to, żeby uprawiać. Po drugie, ma spokój z inspekcją weterynaryjną, bo ci giganci mają lepszą obsługę, jeżeli chodzi o inspekcją weterynaryjną. Mają za sobą prawników.

Żeby była jasność, nie jestem przeciwna temu, że towarowe gospodarstwa produkują, ale musimy zadbać o równowagę. To co się wydarzyło nie jest na pewno żadną równowagą. Cieszę się, że pan poseł podziękował za wsparcie dla producentów prosiąt czy dla posiadaczy macior, bo to jest ważne, tylko proszę mi pokazać efekty. Patrząc na statystyki jestem przerażona. Państwo na swoich sztandarach niesiecie hasła pilnowania gospodarstw rodzinnych, gospodarstw rolników rodzinnych, a przecież to hodowcy trzody chlewnej z gospodarstw rodzinnych proszą od lat o to, żeby uznać tzw. rodzinne niezależne gospodarstwa produkujące świnie. One muszą być inaczej traktowane przez Ministerstwo Rolnictwa, m.in. dlatego, że są mniejsze, że dają możliwość… Oprócz dużych gospodarstw, które produkują towarowo i zapewniają jednolite dostawy – w porządku, są ci mniejsi, którzy produkują i dają nam bezpieczeństwo, tak naprawdę bezpieczeństwo kraju, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe.

Chcę tylko powiedzieć, że wystarczy – pokazała nam to pandemia, pokazała nam to wojna – tylko jedna zmiana, m.in. wojna albo pandemia i jeżeli łańcuch dostaw się zablokuje, to nie ma paszy itd, itd. Jeśli nasi producenci będą produkowali przynajmniej w 50% tyle, ile jest z zewnątrz, to zachowamy pewnego rodzaju równowagę. Wielokrotnie się wypowiadałam, jak wiecie jestem naprawdę wolnościowcem gospodarczym, nie lubię, jeżeli przedsiębiorcy czy rolnicy dostają jakieś zakazy. Ale to nie o to chodzi. Trzeba stworzyć warunki, w których pomoże się tym gospodarstwom rodzinnym, żeby wyrównały szanse w stosunku do dużych. Na tym polega trudność. Wiem, że taki program może być trudny do skonstruowania, ale tu nie chodzi o program, który siekierą rozdaje każdemu, tylko program, który jest skonstruowany skalpelem chirurga, tak że ci którzy potrzebują – dostają, a ci którzy nie potrzebują – dostają mniej, bo takie są zasady.

Natomiast, to co widzimy jest po prostu jasne, w tej odpowiedzi widać co się dzieje. Cieszę się, że system ARiMR pokazuje i daje zakładkę, że „czy masz świnię z chowu kupionego od swojego rolnika czy nie". Natomiast będę chciała, żeby pani powiedziała, jak to działa, ponieważ od miesiąca słyszymy, że nic tam nie działa.

Bardzo proszę, panie ministrze, został pan ministrem i twierdzi pan, że jest bardzo skuteczny. Cieszę się, że zajął się pan biogazowniami i OZE na wsi, bo to ważne, tylko trzeba się zająć tym, że ludzie nie mogą do ARiMR wpisać swoich zwierząt. Pytam – gdzie są zmiany? Rozmawialiśmy o tym, jechaliśmy do Hiszpanii, zwracałam panu ministrowi na to uwagę, że z tymi kurami to dzisiaj powinniśmy mieć rozwiązania, żebyśmy się nie ośmieszali w Sejmie, że stworzyliśmy prawo, gdzie człowiek musi kurę do ARiMR zgłosić. Nie ma tych rozwiązań. Czy to jest rozwiązane? Daję tylko przykład. Jeśli środowiska producentów polskich mówią, że nasi producenci prosiąt mają potężny problem, żeby sprzedać, ponieważ duże firmy mają dużo większą łatwość, to trzeba im pomóc.

Tu są postulaty tych hodowców, którzy mają po 300, po 400 świń, mają swoje gospodarstwa od pokoleń. Skoro mamy wspierać swój przemysł, to go wspierajmy, bo nie wiem, czy pan wie, że mamy naprawdę najniższy możliwy od drugiej wojny światowej poziom trzody chlewnej. Większość tej trzody chlewnej pochodzi jednak z chowu nakładczego. Większość nie jest rasami polskimi.

Pan dyrektor kiwa głową, ale na każde moje pytanie od 8 lat – jakie macie dane, mówicie, że nie zbieracie takich danych. To czemu pan kiwa głową? Nie można się dowiedzieć albo jest manipulacja danymi. Rolnicy mówią – „mamy problem, w związku z ASF mamy problem jeszcze większy, więc wolimy wchodzić w chów nakładczy, bo czujemy się bezpieczniejsi". Dalej nie ma wyrównania strat związanych z ASF w strefie czerwonej. Jak ci rolnicy mają przeżyć z tymi niewielkimi ilościami nawet hodowli przydomowej? Każdy w bardzo prosty sposób idzie tam, gdzie ma pewność jakiekolwiek zarobku, nie że dużego, żeby mógł przeżyć, ale jakiegokolwiek. Dlatego tak dynamicznie rozwija się u nas chów nakładczy. Chciałabym, żeby pan minister mi powiedział, jaki macie pomysły na to, bo to, że jest dopłata, okazuje się po pierwsze, że jest jej za mało. Hodowcy mówią, że ona nie jest wystarczająca i że naprawdę nie wpływie w żaden znaczący sposób na to, żeby zwiększyła się ilość tej produkcji krajowej. Moje pytanie jeszcze – ile z tego jest wykorzystane, gdzie mają problem? Pewnie oddamy zaraz pani głos, która przedstawi nam projekty, bo słyszałam o tym, na ostatniej Komisji rozmawiałyśmy o tym, że przedstawiacie swoje pomysły, bo przecież nie ma nic lepszego niż słuchać ludzi, którzy się tym zajmują.

Dlatego bardzo proszę, panie ministrze, żeby się nad tym pochylić i proszę, żeby to było rzeczywiście poza jakąkolwiek walką polityczną, bo dlatego są podkomisje, żebyśmy mogli rzeczywiście porozmawiać i rzeczywiście zobaczyć, gdzie punktowo stworzone są projekty dla tych gospodarstw, właśnie takich przydomowych, czyli tych, które produkują z produkcji własnej, rodzinnych, polskich gospodarstw.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję pani przewodniczącej.

Chciałbym, żebyśmy wyczerpali wystąpienia parlamentarzystów, a później oddam głos panu ministrowi.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Żeby nie umknęły, bo ważne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Pan zanotował, panie ministrze.

Czy jeszcze ktoś z parlamentarzystów?

Poseł Maciej Górski (PiS):

Tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Ale krótko, 2 minuty.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani przewodnicząca, tylko podkreśliłem, że wiele sektorów hodowlanych ma od 2013 r. wsparcie i rolnik, którzy gospodarzy na 20 ha i ma dużą obsadę bydła, dostawał dopłat 35 tys. zł. Jeżeli z taką samą hodowlą gospodarzył człowiek, który hodował świnie, to dostawał do uprawy tylko 20 tys. zł przez te wszystkie lata. Ta forma dosyć prostej krótkiej dotacji ze środków krajowych, teraz z PROW, ma być ostatnią. To jest pierwszy krok do jakiejś sprawiedliwości, bo ci sami rolnicy konkurują o ten sam hektar ziemi u siebie – we wsi. Jedną produkcję windujemy i się chwalimy, że to, że tamto, że pogłowie nie spada… Może gdyby od 2013 r. były dopłaty do prosiąt, tak jak teraz, tak by to nie spadało. Wiemy dobrze, że Unia Europejska nie dotuje produkcji, tylko utratę dochodu rolników. To należy tak rozumieć i taki był sens mojej wypowiedzi.

Co do spadku pogłowia świń, jak wchodziliśmy, znaczy chwilę po wejściu do Unii, mieliśmy 770 tys. hodowców. To stopniowo spada, ale w Niemczech, które mają dwa razy

tyle ludzi, jest 17 tys. hodowców. Być może w Polsce ten poziom hodowców jest na jakimś poziomie optymalnym.

Mam tylko pytanie do pana ministra – ile było skarg na tucz nakładczy czy do UOKiK, czy do ministerstwa, bo to jest ważne. Rolnicy, którzy z różnych przyczyn wybierają tucz nakładczy, ja go nie chwalę ani nie ganię, takiego dokonali wyboru, stabilizacja dochodów też jest wartością, czy skarżą się na to, czy mają problemy z rozwiązaniem umów, z nieterminowymi płatnościami? Rolnictwo to jest bardzo ryzykowne zajęcie, dla pasjonatów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jeszcze pani Dorota. Później pan minister.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Tak, tylko chcę… Cały czas jak pokazuję, że w 2014 r. było 25 tys. stad świń, a teraz jest 50, to pan podaje mi efekt wejścia do Unii Europejskiej. Ale proszę wziąć pod uwagę, że jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej to były zupełne zmiany systemów i często to, co potem pani poseł mi mówiła, że na początku jak zaczęła spadać dosyć szybko ilość stad, to tłumaczyliście im państwo na Komisji, że to jest dlatego, że były fikcyjne, ARiMR to czyściła, jak fikcyjne. Teraz widać, że nic nie było fikcyjne, tylko proszę jechać na wieś.

Naprawdę nie krytykuję, bo się cieszę, jak jest jakiekolwiek wsparcie. Tylko sytuacja jest inna. W 2013 r. sytuacja jest inna. Przechodzi przez Europę i będzie przechodził ASF i sytuacja, która tak zmieniła system hodowli, powoduje, że trzeba zupełnie inaczej na to popatrzeć. Zdziesiątkowała małe hodowle przydomowe, zdziesiątkowała małych hodowców, którzy nie chcą hodować, a skonsolidowała to w duże hodowle. Ale nawet to nie… Tutaj mówimy o pogłowiu. Jakie jest w tej chwili pogłowie świń? Najniższe. Pogłowie świń, już nie mówię o stadach, które spadły. To tylko świadczy o tym, że jeżeli 200 tys. stad zniknęło, a pogłowie się zmniejszyło, ale nie cztery razy, to znaczy, że się skoncentrowała hodowla w dużych hodowlach. To co mówiłam od razu przy ASF w 2016 r., za co dostałam bury, za co wszyscy ministrowie mówili, że chcę zniszczyć polskie rolnictwo. Przecież to rolnictwo zwinęło się w duże hodowle i naszym zadaniem tutaj jest analizowanie danych.

Nie chcę się kłócić, chcę analizować dane. Dane mówią, że nie jest dobrze, ponieważ te hodowle, które mogą funkcjonować równocześnie z hodowlami towarowymi, zniknęły, bo boją się braku odszkodowań, boją się spadku dochodowości w czerwonych strefach i nie czują pomocy, więc idą najprostszą drogą. O tym mówię, że tu mamy to przeanalizować. Przeanalizować sposób walki z ASF i wspieranie nie tylko produkcji prosiąt, ale też hodowli w gospodarstwach, bo już wielokrotnie mówiliśmy – gospodarstwa źle funkcjonują bez hodowli zwierząt. Nie mają obornika, jest to gospodarstwo źle funkcjonujące, powinny być mieszane, powinna być hodowla zwierząt i hodowla roślin. O tym mówiłam. To, że my wydajemy tak ciężkie pieniądze, ogromne pieniądze na zwalczanie ASF, które nie przynosi skutków, jakie ma przynosić, to jest dowód na to, że powinniśmy o tym rozmawiać, a nie powoływać kolejne zespoły, które nic nie wypracowały albo jak wypracowały, to wskazania nie są wciągnięte w ogóle w życie. One w ogóle nie działają.

Zresztą z mojej inicjatywy prezydium komisji rolnictwa pojechało do Hiszpanii…

Poseł Maciej Górski (PiS):

Wiemy o tym.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

…żeby się dowiedzieć, chciałabym, żebyśmy usłyszeli od nich. Dla nich rozmowa o zwalczaniu ASF jest trochę historyczna, bo oni po 30 latach w latach 70., 80. pozbyli się tego problemu. Wiecie, że od tamtej pory cały czas jest monitoring. Mają nadal problem z dzikami, jest monitoring i każda hodowla ma takie działania, jak obrona cywilna, które sprawdzają, co się wydarzy w danym regionie, jeżeli pojawi się ASF. Po tylu latach mają doskonale zorganizowany sposób, co zrobić w momencie, kiedy pojawi się ASF. To tylko pokazuje, jak jest to trudna choroba do zwalczenia, jak trzeba w tym bardzo pomagać rolnikom, ale wspólnie z rolnikami. Hodowla w Hiszpanii jest często hodowlą otwartą.

Proszę państwa, są tu hodowcy, więc mają świnie wybiegowe i poradzili sobie z tym, więc może patrzmy co się dzieje, jak robią to ludzie, którzy sobie z tym poradzili.

Ale pomijając ASF, jeśli ASF zmienił sytuację hodowli trzody chlewnej w Polsce, to musimy za tym nadążać i stworzyć takie programy, które nie będą tylko prostym wydawaniem pieniędzy, które nie dają efektów, ale które będą dawać efekty i w których poziom trzody chlewnej w gospodarstwach rodzinnych będzie znacznie większy niż jest.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, proszę o odniesienie się do wątpliwości.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Bardzo dziękuję za tą merytoryczną… Widzę, że chyba pan poseł Maciej…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie, zaraz wróci, bo telefon.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Telefon też ważny. Natomiast chciałem oczywiście powiedzieć, że ten dezyderat dotyczący promesy zapisujemy w kontekście analizy i ewentualnego ułatwienia.

Natomiast, odpowiadając na bardzo merytoryczne wystąpienie pani poseł Doroty Niedzieli, powiem w ten sposób – co do diagnozy nawet się nie różnimy, zgadzam się z panią i szczególnie bardzo doceniam jeden wniosek, że patrzmy rzeczywiście na dane. Te dane rzeczywiście są trudne w całej Unii Europejskiej. Patrząc się też nawet na Hiszpanię, o której pani mówiła, wiemy, że w ciągu tych ostatnich 6-7 lat liczba gospodarstw producentów trzody chlewnej zmniejszyła się o jedną czwartą, ale tamten model jest całkowicie inny, bo jest dwie trzecie tych gospodarstw, które wybrały tę metodę nakładczą. Rzeczywiście te dane są różne, my jesteśmy gdzieś można powiedzieć w środku tej stawki. Niestety rzeczywiście spada również liczba gospodarstw, co nas martwi. W innych państwach oczywiście jest gorzej, niektóre mają po 60-70% spadku, to nie jest wytłumaczenie, ale pokazuje pewnego rodzaju trend całościowy. W Unii Europejskiej, kiedy patrzy się na to od strony danych, to jest 40%, jeżeli chodzi o zmniejszenie się liczby gospodarstw producentów trzody chlewnej w okresie pięcioletnim. To jest rzeczywiście dowód na to, że presja kosztowa, o której pani mówi, szczególnie w kontekście tych dużych koncernów, jest ogromna. Z drugiej strony rzeczywiście jest też tak, że producenci wybierają takie rozwiązania, które z ich punktu widzenia – to trzeba też sobie uczciwie powiedzieć, bo to analizowaliśmy w instytucie – są rzeczywiście efektywniejsze od strony gospodarki finansowej.

Ale zgadzam się z jednym podstawowym wnioskiem i to jest wniosek, który jest punktem wyjścia do naszej analizy, że rzeczywiście bezpieczeństwo żywnościowe i to, żebyśmy produkowali trzodę na naszym terenie, na terenie Rzeczypospolitej, jest w mojej ocenie czymś co nas całkowicie łączy. Rzeczywiście wydarzenia po 24 lutego 2022 r. tylko i wyłącznie potwierdzają ten sposób myślenia. Tylko, że chciałbym zwrócić uwagę, że rzeczywiście pani postawiła pewną diagnozę i mogę powiedzieć, że zgadzam się z tą diagnozą w dużej części, a można powiedzieć nawet prawie w całości. Natomiast co do rozwiązań mogę powiedzieć w piątym miesiącu swojego urzędowania w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kiedy proszę też pamiętać zostałem powołany w momencie, kiedy tematem nr 1 – i to nie tylko tematem dla samych producentów trzody chlewnej, ale w ogóle dla całego rolnictwa plus dla niestety również przetwórstwa – były koszty energii, ciepła itd…

Poseł Maciej Górski (PiS):

Koszty nawozów.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

W ogóle koszty. To jest jeden z tych elementów, fundamentów, które niestety wpływają i decydują w sposób fundamentalny na utrzymanie również produkcji.

Rzeczywiście patrząc się na rozwiązania duńskie, na lidera można powiedzieć, jeżeli chodzi o trzodę chlewną na świecie, pewnego modelu, który tam funkcjonuje i wyko-

rzystania w sposób systemowy również obornika do celów energetycznych, przyjąłem założenie, że trzeba się skupić na pewnym rozwiązaniu systemowym – nie wchodząc oczywiście w te rozwiązania, które są ważne, dotacyjne, reakcyjne, często związane z bezpośrednią sytuacją – stworzyć pewnego rodzaju model. Zobaczyć czego w Polsce nie ma, a co powinno być, co może w sposób systemowy poprawić ekonomikę wielu polskich gospodarstw, polskich producentów i gospodarstw rolników indywidualnych. W mojej ocenie tym czymś, co może poprawić i powinno poprawić jest właśnie wykorzystanie biomasy agro – w tym przypadku akurat obornika – do celów energetycznych. Robią to doskonale właśnie Duńczycy, robią to Niemcy, robią to Szwedzi. W tym sensie oczywiście dedykowane rozwiązanie prawne dotyczące biogazowni dla wielu producentów może się okazać dobrym rozwiązaniem z punktu widzenia poprawy ekonomiki i jeszcze przy rozwiązaniu, które w tej chwili będzie procedowane w ustawie o odnawialnych źródłach energii, a które jest rozwiązaniem z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które włożyliśmy po to, żeby to szybciej przeszło – spółdzielni energetycznych, tak żeby poprawić możliwości dotyczące funkcjonowania, zakładania, bo liczba pięciu spółdzielni energetycznych jest liczbą, która daleko nas nie satysfakcjonuje. To będzie poprawione.

Myślimy, szanowna pani przewodnicząca, że to rozwiązanie może otworzyć właśnie drogę do myślenia systemowego, czyli jak stworzyć dodatkowy nowy filar dochodów dla producentów trzody chlewnej, po to, żeby była poprawiona ekonomika i po to, żeby wesprzeć również w ten sposób myślenie pani przewodniczącej, o którym też myślę, czyli właśnie, żeby producenci decydowali się na produkcję prosiąt w Polsce, a nie importowanie. W mojej ocenie, ale mówię – to jest moja predykcja, ze względu też na taki unijny, albo można powiedzieć ekologiczny trend dotyczący dobrostanu – trzeba sobie jasno wskazać, że być może akurat ta kwestia będzie powodowała to, że będzie niższa presja na import prosiąt np. z Danii, ze względu właśnie na kwestie dotyczące transportu. Oczywiście to oznacza, że będzie większa presja na import produktu finalnego, też trzeba mieć tego świadomość. To oznacza, że musimy się do tego przygotować i w tym sensie jestem absolutnie otwarty.

Jeżeli pani przewodnicząca i państwo wskażą takie rozwiązania, które – w moim obszarze, chcę też jasno powiedzieć, bo nie nadzoruję Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak może będę nadzorował w przyszłości, to będę się tym zajmował, więc nie chcę odpowiadać za obszary, w których nie mam instrumentów reakcji, więc uczciwie wolę komunikować – w obszarze takiego systemowego wsparcia, jeżeli mają państwo jeszcze jakieś inne pomysły, które warto wprowadzić, już nie co do diagnozy, bo się zgadzamy, absolutnie jestem otwarty w każdej chwili.

Natomiast chciałbym podkreślić, że uważam, że rozwiązanie chociażby kwestii pofermentu dla wszystkich polskich rolników po prostu, czyli wykorzystaniu substratu do produkcji energii i ciepła z obornika i wykorzystania go w celach nawozowych. De facto biogazownie traktuję nawet nie jako element produkcji na obszarach wiejskich taniej energii i ciepła, mówię taniej, dlatego że oczywiście cały system wsparcia unijnego powoduje to, że to dofinansowanie czy te elementy wsparcia powinny być jednak w tym całym bilansie ujęte, ale przede wszystkim jako podmioty czy przedsiębiorstwa, czy podmioty produkcji naturalnej dobrej jakości nawozu. To jest mój sposób myślenia. Zakładam, że jeżeli przejdziemy to – też panią przewodniczącą bardzo proszę o krytyczne spojrzenie na te rozwiązania, które zaproponujemy i szukanie dobrych rozwiązań, również pod kątem tego celu, o którym pani powiedziała – ufam, że właśnie wprowadzenie takich systemowych rozwiązań powinno dać naszym producentom efektywniejsze możliwości realizacji swoich strategii biznesowych, które będą jednak ich skłaniać do tego, o czym pani mówi.

Takie mam wyobrażenie. Dlaczego? Dlatego, że uważam, że jeżeli w Niemczech jest 9 tys. biogazowni, jest kilka tysięcy biogazowni w Danii, a Dania chce biogazem de facto zastąpić cały wolumen gazu ziemnego, który zużywa – dzisiaj już jedną trzecią biogazu stanowi ten gaz, który jest wykorzystywany na normalne cele komercyjne i indywidualne w Danii – to tutaj akurat producenci trzody chlewnej są doskonałym, a w zasadzie kluczowym interesariuszem do realizacji tego celu. Tak samo, jak i producenci, którzy

mają krowy mleczne czy bydło, to dokładnie jest ta grupa, na której można oprzeć polską transformację energetyczną.

Dlatego też między nami również – powiem jedną rzecz politycznie, ale merytorycznie – jest też spór dotyczący tego, które z odnawialnych źródeł energii, mając świadomość jak słaba jest jakość polskich sieci energetycznych, a pamiętajmy, że deweloperzy farm wiatrowych czy deweloperzy farm fotowoltaicznych…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Panie ministrze, przejdźmy do świń.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie ministrze, może do chowu nakładczego.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Nie. Ale to jest ważne.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Ostatnie zdanie.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Ostatnie zdanie, bo wiem, że nie chcecie tego słuchać, ale to jest ważne. Uchylają się od odpowiedzialności za inwestycje w sieci energetyczne. Chcę powiedzieć o tym, może to jest też dobra informacja, bo to jest cel naszego myślenia, przy tej reformie dotyczącej spółdzielni energetycznych jest ogromna szansa, w tej chwili to negocjujemy, że miliard euro przeznaczymy w ramach REPowerEU na nowe sieci energetyczne. To jest jednak systemowe rozwiązanie.

Teraz jest pytanie – czy chcemy mieć przyłączenia ze strony biogazowni do systemu elektroenergetycznego, czy chcemy mieć przyłączenia z niestabilnych źródeł wiatrowych? Zachęcam państwa do tego, że jeżeli chcecie wspierać producentów trzody chlewnej, wspierać właśnie ten sposób myślenia, który – co jest też paradoksem dla mnie, ale cieszę się z tego – również jest wspierany bardzo mocno przez Unię Europejską i w tym trendzie jesteśmy. Mam nadzieję, że pani przewodnicząca ma poczucie, że co do diagnozy się zgadzamy, co do rozwiązań systemowych. Jedno systemowe rozwiązanie w ciągu tych 5 miesięcy państwu zaproponowałem – oceńcie państwo czy jest dobre. Natomiast, jeżeli są jakieś inne rozwiązania, jestem otwarty. Tylko proszę zarekomendować już nie co do diagnozy, tylko co do rozwiązań, czego państwo oczekujecie, bo to co powiedział pan poseł Maciej Górski z perspektywy oczywiście oceny wsparcia grup producentów, będziemy to oczywiście w najbliższych latach kontynuować, to się po prostu dzieje. Natomiast patrząc się rzeczywiście, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, na dane, to te dane z całej Unii Europejskiej są rzeczywiście pesymistyczne, jeżeli chodzi właśnie o liczbę gospodarstw producentów trzody chlewnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Jeszcze…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Chwilę, rzeczywiście. Piekło zamarzło. Jak słyszę pana ministra Kowalskiego, że pewne rozwiązania Unii są dobre i daje wzór Niemiec, to znaczy, że piekło zamarzło. Panie ministrze, o czym mówię, powiedziałam na początku, w pełni się zgadzam – system rozwoju OZE na wsi jest absolutnie podstawowy i tu nie chodzi o spieranie się, że to ma być miks energetyczny, gdzie to warto i się zgadzam. Tylko, że po co tworzyć programy na biogazownie, skoro nie ma hodowli, ten obornik trzeba skądś wziąć. Pan mówi pięknie o oborniku, tylko ja widzę, że mamy najniższe pogłowie od drugiej wojny światowej, gdzie rolnicy masowo rezygnują z hodowli zwierząt w gospodarstwach. Chcę panu jeszcze jedno powiedzieć – na 1200 tys. gospodarstw, tylko 400 tys. gospodarstw, które są gospodarstwami produkcyjnymi, które tworzą rzeczywiście całą produkcję, tylko 400 tys., nawet chyba niecałe 400 tys. Zostaje nam jakieś 700 tys. gospodarstw. Nawet tam, w tych małych tak naprawdę często socjalnych gospodarstwach, zrezygnowano z hodowli przydomowej. Dlaczego? Bo każdy się boi ASF.

Fajnie, że pan mówi o energetyce, bo to jest pana konik, ale jesteśmy na Komisji, która mówi o dobrostanie i o zwierzętach, a widzimy we wszystkich statystykach, że spada gwałtownie, więc skąd pan chce ten obornik wziąć. To jest fantastycznie, tylko chciałabym, żebyśmy porozmawiali o tym – tu się zgadzamy i będziemy się zawsze zgadzać, bo wszyscy mamy jeden cel, żeby w Polsce tym gospodarstwom średnim, czyli rodzinnych produkujących, dać równe szanse w produkcji trzody chlewnej, bydła, żeby to miało jakikolwiek sens i tego oczekuję. Fajnie, że pan mi mówi o energetyce, bardzo się cieszę, tylko pytam – kogo z was będzie stać na biogazownie i skąd oni w ogóle będą mieć tyle do produkcji tego gazu. To jest dla dużych. Fantastycznie. Proszę to zrobić. Miks energetyczny jest ważny, ale rozmawiamy tu o tym, jak zwiększyć pogłowie trzody chlewnej w Polsce.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Jedną rzecz, jeżeli mogę, panie przewodniczący. Jedną tylko uwagę.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Krótko.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Dziękuję za to co pani powiedziała w tej chwili, bo pani właśnie uzasadniła to, czego w Polsce brakowało. Brak było systemowego wsparcia podaży biomasy, w tym również obornika. Jeżeli nie ma biogazowni, to nie ma również takich podmiotów, które tym obornikiem są zainteresowane. Pokazuję pani sposób naszego myślenia. Patrzymy się na rozwiązania, to nie jest kwestia piekło zamarzło, takie rozwiązania są w niektórych państwach.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ale było 20 mln trzody.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Pani przewodnicząca, mamy w Polsce 140 kilka biogazowni rolniczych, można powiedzieć mamy możliwość mieć kilkaset więcej w perspektywie…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie ministrze, przepraszam, muszę wkroczyć. Może tak – Komisja jest poświęcona hodowli nakładczej w Polsce, natomiast kwestia dotycząca biogazowni i całego miksu energetycznego to pewnie będzie temat kolejnego spotkania.

Chciałbym teraz oddać głos środowiskom. Kto z państwa jako pierwszy chciałby zabrać głos? Bardzo proszę o przedstawienie się.

Prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Bogusław Prałat:

Dzień dobry. Prałat Bogusław, prezes Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń. Panie ministrze, chciałbym od razu odpowiedzieć – z naszej perspektywy. Reprezentujemy rolników z całego kraju, niezależnych rolników. Jeżeli nam się trzoda będzie opłacać, to będziemy inwestować w biogazownie, ale w tej chwili większości rolników nie stać. Mogę powiedzieć, że akurat ja posiadam taką mikroinstalację, tylko jak nie będę trzymał świń, to nie będę miał czym zasilać biogazowni, więc to jest bardzo trudny temat.

Przyjechaliśmy rozmawiać o trzodzie chlewnej. Pisaliśmy do ministerstwa, pisaliśmy też do pana ministra wielokrotnie, niestety odzew dla rolników jest beznadziejny, od roku staramy się, przychodzimy, rozmawiamy, nie jesteśmy przeciwko tuczom nakładczym, bo to jest wybór rolników. Jednemu rolnikowi to odpowiada, drugiemu nie. Jesteśmy przeciwko nakłanianiu rolników do wchodzenia w tucz nakładczy. Tu jest bardzo duży problem, przede wszystkim zaczęło się od ASF, bo rolnicy, jeżeli nie czują bezpiecznie, nie mają zapewnienia, które ministerstwo obiecało – rok temu usłyszeliśmy, że rolnicy dostaną dopłatę do czerwonych stref, wyrównanie ceny… Jak dzisiaj mamy to powiedzieć naszym członkom, że od roku nie dostają pieniędzy? Ministerstwo obiecało.

Druga sprawa. Kto robi największy biznes na strefach? Wielkie organizacje, wielkie rzeźnie nie mają problemu z odbiorem tucznika od swoich rolników w tuczu nakładczym. Nie jesteśmy przeciwko nim, ale to jest bardzo nierówne, niesprawiedliwe traktowanie rolników. Do dzisiaj nie jest to rozgraniczone. Wielokrotnie składaliśmy propozy-

cje – tych propozycji było wiele – często się odbijaliśmy od ściany. Mamy kilka propozycji, składamy je, ale w większości przypadków słyszymy, że tego się nie da, to jest złe. Nic się jeszcze w tym kierunku nie zrobiło.

Miała być w IRZ zakładka, która będzie oznaczała rolnika, czy prowadzi tucz nakładczy, czy produkcję mieszaną, czy na wolnym rynku… Tego nie ma, jest tylko przy zakładaniu nowych stad. To nie działa. Można powiedzieć, że akurat, jeżeli chodzi o stronę IRZ, to jedyna dobra rzecz, która działała, dzisiaj została fenomenalnie zepsuta. Myśleliśmy, że to coś zmieni, zmieniło – bardzo duże utrudnienia dla rolników.

Ciągle nam powtarzają, że ciężko jest rozgraniczyć tucz nakładczy od tuczu na wolnym rynku. Nieprawda. Wystarczyłoby wprowadzić definicję, jakąkolwiek definicję, a później to już rolnicy niech oświadczają, niech firmy oświadczają i można do tego dojść, czy ktoś jest na tuczu, czy nie. Moim zdaniem rolnicy, którzy świadczą taką usługę, nie powinni dostawać dopłat do produkcji, co działo się przez ostatnie lata. Nie powinno być tak, że rolnicy pod przymusem firm składają nieprawdziwe oświadczenia, że prowadzą na własny rachunek hodowle, a takie sytuacje się działy. Nie powinno być czegoś takiego, bo wspiera się tę hodowlę nakładczą.

Nie rozumiemy przede wszystkim tego, że nasz punkt widzenia, czyli rolników, hodowców, jest po prostu niewysłuchiwany. Organizacja nasza z całego kraju zrzesza rolników. Często słyszymy, że są jakieś konsultacje z rolnikami, ale my tych rolników nie znamy, więc jestem ciekaw, jeżeli chodzi o hodowlę trzody chlewnej, dlaczego z tymi głównymi organizacjami, które produkują trzodę chlewną, nie są prowadzone dyskusje. Jesteśmy otwarci na różne dyskusje, na propozycje, z niektórymi tutaj z państwa dyrektorami już mamy jakiś kontakt, rozmawiamy i chcemy w tym pomóc, bo jesteśmy praktykami, jesteśmy rolnikami, tylko nas niestety nie dopuszczają do głosu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” Anna Hammermeister:

Anna Hammermeister Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”, jestem dyrektorem biura. Panie przewodniczący, szanowni państwo, dobrze się stało, że temat tuczu nakładczego jest ponownie poruszany, bo od wielu lat ta forma produkcji istnieje i jest to niewątpliwie forma, z której korzystają producenci świń, ale trzeba pamiętać, że ta forma produkcji spycha na margines krajową hodowlę świń. Chciałabym tu podkreślić, żebyście państwo też odróżniali czym jest hodowla i produkcja, bo wszyscy mówicie, że ubywa tysiące hodowców. Nie, tylu hodowców nie mamy. Nasza hodowla, ci rolnicy, którzy realizują programy hodowlane zatwierdzone przez ministra rolnictwa, to jest ok. 200 osób, tak że to jest mniejsza liczba ludności. Tylko czy chcemy, żeby taki był model produkcji – z tuczem nakładczym? Pani poseł Niedziela miała słuszną, bardzo trafną uwagę, żeby zachować pewną równowagę, oczywiście niech się rozwija jeden model produkcji, ale niech się rozwija również krajowa hodowla i produkcja świń na bazie krajowego materiału, ponieważ ta forma produkcji i ten zakup materiału hodowlanego od polskich hodowców, pochodzący z programów hodowlanych polskich, jest tańszy.

Formy wsparcia, które były do tej pory stosowane, czyli mam tu na myśli te programy dopłat Locha+ czy dopłata do prosiąt, to bardzo dobre formy pomocy. Chociaż wnioskowaliśmy o to, żeby wesprzeć dodatkowo hodowlę zarodową, czyli dla stad hodowlanych zarodowych ta dopłata powinna być chociażby o 30% wyższa niż do stad produkcyjnych, co też pomogłoby hodowcom utrzymać produkcję. Te dopłaty dotychczasowe, to też trzeba podkreślić, pozwoliły przetrwać tym hodowcom, pozwoliły nie podejmować decyzji o rezygnacji z hodowli.

Często się słyszy na różnych spotkaniach, że materiał hodowlany krajowy mamy złej jakości. To nieprawda, mamy bardzo dobry materiał hodowlany, zwierzęta, które dają bardzo dobrą jakość mięsa, co jest niedoceniane zazwyczaj przez zakłady przetwórcze, o dobrej płodności, dobrej liczbie odchowanych prosiąt, zrównoważonym wzroście i roz-

woju. Trzeba tylko zwiększyć wsparcie przy tych programach Locha+, wyróżnić dodatkowo hodowlę zarodową i może wprowadzić w końcu jakieś ułatwienia i łatwiejsze procedury przy pozyskiwaniu pozwoleń na budowę chlewni. Byłam ostatnio na spotkaniu z ukraińskim ministrem rolnictwa i przeżyłam szok, ponieważ pan minister powiedział, że na Ukrainie można w ciągu jednego roku załatwić wszystkie pozwolenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za ten cenny głos.

Kto jeszcze z państwa? Potem poprosimy pana ministra o odniesienie się do tych uwag.

Skarbnik Polskiego Związku Niezależnych Producentów Świń Maria Pietrzak-Morusiewicz:

Jeszcze ja proszę o głos.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę.

Skarbnik PZNPŚ Maria Pietrzak-Morusiewicz:

Maria Pietrzak-Morusiewicz, Polski Związek Niezależnych Producentów Świń. Jeśli chodzi o systemowe wsparcie, którego poszukuje Ministerstwo Rolnictwa, przedstawialiśmy już takie systemowe wsparcie. Mamy jeden pomysł, znaczy mamy ich wiele, ale jeden jest szczególnie ważny w tym momencie, ponieważ można coś jeszcze zmienić w krajowym planie strategicznym. Uważamy, że trzeba zrobić definicję rodzinnego gospodarstwa utrzymującego trzodę, następnie należy tak skonstruować prawo, aby jedynie rodzinne gospodarstwa utrzymujące trzodę chlewną mogły otrzymać dopłaty dobrostanowe, dopłaty do produkcji prosiąt, wyrównanie stref, nawet PROW związany z produkcją zwierzęcą, czyli jeśli chodzi o budowę nowej chlewni z PROW, to jedynie dla gospodarstw rodzinnych. Podobnie, jeśli chodzi o zakup beczki. Uważamy, że rolnicy, którzy utrzymują trzodę chlewną w tuczu nakładczym, powinni być wykluczeni z tych pomocy, ponieważ jest to pośrednie wspieranie wielkich korporacji.

Mielibyśmy prośbę, aby obecnie w krajowym planie strategicznym zmienić zapisy odnośnie dobrostanu świń. Uważamy, że w tej chwili one są tak skonstruowane, że niewielu rolników z nich skorzysta. Bardzo prosimy, to jest ważne, aby jak najwięcej producentów, którzy mają rodzinne gospodarstwa produkujące trzodę chlewną, mogły skorzystać z dopłaty dobrostanowej. Wtedy byłoby to stałe wsparcie finansowe dla nas, gdybyśmy mieli takie wsparcie z dobrostanu, co jest też dobre dla zwierząt. Następnie można myśleć o wprowadzaniu programów odnawialnych źródeł energii przy naszych gospodarstwach, ale proszę, musimy zmienić ten dobrostan, ponieważ w tej chwili bardzo niewielu z nas z niego skorzysta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poseł Jan Duda i później pan minister.

Poseł Jan Duda (PiS):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, szanowna Podkomisjo i wszyscy zebrani tu goście, z naszej dyskusji wyłania się jedna rzecz, pamiętam 2015 r., zielone miasteczko, byłem jednym z tych, którzy ten protest prowadzili, tam właśnie bardzo mocno była artykułowana sprawa chowu nakładczego. Teraz z tej naszej rozmowy wyłania się jedna sprawa, którą pewnie musimy wcześniej czy później rozstrzygnąć – czy rolnik z całym tym swoim etosem uprawy ziemi, hodowli prowadzonej we własnym gospodarstwie, korzystający z własnych zasobów produkcji roślinnej, a rolnik korzystający tylko z chowu nakładczego jest dalej rolnikiem, czy nie powinniśmy tej sprawy jednak rozstrzygnąć.

Poseł Maciej Górski (PiS):

W dziale specjalnym…

Poseł Jan Duda (PiS):

Dobrze, panie pośle. Żeby wprowadzić te wszystkie mechanizmy chroniące gospodarstwo rodzinne czy nie powinniśmy tego jednoznacznie rozstrzygnąć i tu jest sprawa dla ministerstwa, żeby się nad tym problemem pochylić. Wiem, że pojawi się tu wiele argumentów za tym, że chów nakładczy jest bardzo ważny, istotny w produkcji, oczywiście, że tak i nie chcę tu dyskutować. Rozmawiamy przede wszystkim o tym, żeby ochronić naszych rodzimych rolników, którzy zajmują się produkcją rolną w dużej mierze w oparciu o własną produkcję roślinną, chociażby dla zwiększenia – o czym mówiła pani przewodnicząca Dorota Niedziela – bezpieczeństwa żywnościowego. Co się może wydarzyć, gdy się zaczną rwać łańcuchy dostaw, to już przerabialiśmy. Bądźmy tu mądrzy i spróbujmy się nad tym problemem pochylić. Wtedy łatwiej będzie nam celować pomoc do rolników zajmujących się rzeczywiście hodowlą, a nie w dużej mierze – czasami to się tu pojawiało – marnować pieniądze na różne manipulacje związane z chowem nakładczym, który udaje produkcję rolniczą w oparciu o indywidualne gospodarstwo rolne. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jeszcze, jeśli mogę, panie ministrze, bo mam też przygotowane dane, chciałabym, żeby pan po prostu wysłuchał, bo zawsze jak występuję z interpelacją, to zarzucacie mnie ogólnymi hasłami – miliard, pół miliarda, tylko to są nic nie znaczące kwoty dla poszczególnych rolników. Chcę tylko powiedzieć, że np. w styczniu ogłosiliście ten program pomocy, gdzie się będą rolnicy mogli zwracać o pomoc w odbudowie trzody chlewnej. On był do złożenia do 15 kwietnia 2022 r. i miał prowadzić do wzrostu ilości chowu świń w Polsce. Tam było 1000 zł do jednej sztuki, przy okazji do 10 prosiąt itd. Konsensus, bo to, że się ogłosi program, to że się mówi, że ma się miliardy, to nie znaczy, że rolnicy te pieniądze dostaną, bo proszę zobaczyć, oceny rolników są absolutnie krytyczne. Ze wsparcia na odtwarzanie zniszczonych składników gospodarstwa lub potencjału produkcji rolnej, ale związanej z hodowlą świń, do końca 2021 r. – proszę powiedzieć, czy pan wie ilu rolników skorzystało z takiego programu… Ludzie to piszą, ogłaszają. Ilu rolników skorzystało? 21 na kwotę 2 mln zł. Przecież to jest śmiech. Po co takie programy tworzyć, komu to ma pomóc, bo na pewno potencjał nie wzrasta?

Następny program, modernizacja gospodarstw rolnych, ale też w oparciu o wzrost potencjału trzody chlewnej. Z tego programu skorzystało 211 hodowców przez 7 lat. Coś jest nie tak…

Następny. Ten nowy program, o którym państwo mówicie, że producenci będą mogli producenci. Przypomnę, że to jest bodajże 44 mln euro z puli pieniędzy, które zostały przyznane przez Unię jako związane z wojną na Ukrainie, to są takie dodatkowe pieniądze, które mają być zrobione. Pomoc mają otrzymać gospodarstwa małe i średnie, czyli te, o których mówimy, w wysokości 80 zł na sztukę, nie więcej niż 160 tys. na jednego producenta świń, urodzonych w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 2022 r. Ale już sam instytut ekonomiki mówi, że strata producentów wieprzowiny w 2022 r. będzie wynosiła średnio 95 zł do 100 kg żywca. Co to jest za pomoc? Wiem, że to fajnie brzmi, to może i będzie fajnie brzmiało, jak ona się ruszy i może jakieś wypłaty ruszą przed wyborami, ale to na pewno, panie ministrze, nie pomoże, żeby utrzymać tę produkcję. Na pewno nie pomoże. Nie, żeby tylko utrzymać, ale żeby wzrosła to na pewno nie. Tylko proszę o rozsądne… My o tym mówimy kilka razy, przez 7 lat często pokazuję programy, które są ogłoszone, nabór – zero, to po co to ogłaszać. Są ewidentne… Ludzie, którzy się tym zajmują i zgłaszają się po te programy, mówią – zmieńmy coś w ekoschematach, konkretnie mówią co, jak można pomóc, w którym momencie można pieniądze dostać, to zmieńmy to, a nie że my siedzimy, urzędnicy siedzą i albo się nie da, albo już program jest. Jeżeli po 2 latach nie zgłosił się nikt, to po co taki program? To jest źle skonstruowane.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister, a później widzę, że pan poseł Ziejewski.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Chciałem skonkludować, bo wsłuchiwałem się bardzo uważnie w te tezy, które pani głosiła, ja się z nimi zgadzam. Dlatego podjąłem tutaj decyzję…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Cieszę się.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Dlatego, że nie miałem jeszcze zaszczytu spotkać się z szefami organizacji w ciągu ostatnich 5 miesięcy. Panie przewodniczący, nie mieliśmy okazji niestety się spotkać, chociaż moje…

Prezes PZNPŚ Bogusław Prałat:

Pisaliśmy, ale niestety nie mieliśmy odzewu.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Ten mail do mnie nie dotarł, ale to nie żadnego znaczenia. W przyszłym tygodniu, jeżeli przyjmą państwo moje zaproszenie, serdecznie zapraszam wszystkich przewodniczących organizacji – od POLSUS-a po pana przewodniczącego. Możemy oczywiście porozmawiać na podkomisji, ale uważam, że powinna być jakaś pozytywna konkluzja. Zobowiązuję się do tego, że siądziemy ze wszystkimi organizacjami. Również panią przewodniczącą czy pana Górskiego, jeżeli będą mieli państwo taką chęć, serdecznie też na to spotkanie zapraszam. Operacyjnie przejdziemy też do tych wszystkich postulatów, jeżeli z tych 5 czy 7 postulatów uda się zrealizować 2-3 albo przynajmniej pokazać ich ewentualną skuteczność czy starać się rzeczywiście spojrzeć na te instrumenty, które do tej pory były realizowane, to uważam, że to będzie to dobra rzecz. Takie mam zobowiązanie i mogę również się zobowiązać, że przedstawię podkomisji informację na ten temat po tej kilkutygodniowej pracy merytorycznej pracy. Powinno to, mam nadzieję, poszerzyć również paletę naszych rozwiązań. Uważam, że to jest mój obowiązek, żeby w taki sposób zareagować na państwa inicjatywę.

Rzeczywiście jest tak, bo jest wiele obszarów, w których się od iluś lat rozmawia, a brakuje często pozytywnych pomysłów albo też czasami odważnych decyzji. Te instrumenty, o których pani mówiła, są dowodem na to, że rzeczywiście polskie państwo szuka takich programów, które rzeczywiście mają pomóc. To czy one są zawsze skuteczne w takim wymiarze jakbyśmy chcieli, to już jest inna sprawa. Czasami są bardziej skuteczne, a czasami mniej. Ale moja propozycja jest taka – siadamy do stołu, zastanawiamy się, bo tu też pani przewodnicząca przedstawiła kilka rozwiązań akurat dotyczących departamentu, którego nie nadzoruję, ale siądziemy sobie spokojnie i merytorycznie porozmawiamy. Jest pełna otwartość ze strony wszystkich dyrektorów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, żeby się po prostu pochylić nad rozwiązaniami, nieraz zmiana przecinka czy dopisanie pewnych rzeczy rzeczywiście jest kluczowe z punktu widzenia można powiedzieć takiego wsparcia.

Mam nadzieję, że pani przewodnicząca, pan przewodniczący, przyjmą moją deklarację jako takie podsumowanie z naszej strony tej dyskusji.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Chętnie.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Nie chciałbym, żeby ona była tylko dyskusją, że przyszliśmy, porozmawialiśmy i za rok spotkamy się w tym samym miejscu i będziemy się zastanawiać. Zobowiązuję się do wykonania określonej pracy, też jasno powiem – mając świadomość tego, że część z tych pomysłów, to pomysły, które mają swoją blokadę w przepisach Unii Europejskiej, to też trzeba sobie jasno powiedzieć, ale to nie znaczy, że taka merytoryczna, otwarta rozmowa nie jest potrzebna.

Mam nadzieję, że państwo przewodniczący… Po spotkaniu będzie też uprzejma prośba, bo zawsze mam taki cykl operacyjny, że wcześniej przed spotkaniem uprzejmie państwa przez naszych współpracowników poproszę o przedstawienie w formie pisemnej konkretnych rozwiązań, po to, żebyśmy na spotkaniu byli już przygotowani merytorycznie co do analiz poszczególnych pomysłów, o których m.in. pani przewodnicząca mówiła,

bo łatwiej nam będzie w ten sposób operacyjnie, pozytywnie, z sukcesem wykorzystać ten czas na naszą pracę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):
Dziękuję bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (KO):
Jeszcze muszę…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):
Ostatni raz, pani przewodnicząca.

Poseł Dorota Niedziela (KO):
Króciutko. Oczywiście dziękuję za to, że pan minister nam tak ładnie odpowiedział. Jak pan przeanalizuje chociażby doniesienia prasowe dotyczące chowu nakładczego, to pamiętam kilka już takich akcji, pamiętam ministra Ardanowskiego, który wyszedł, pohukiwał, krzyczał, tupał nogami i mówił – będzie VAT obłożony, ponieważ to jest działalność, która jest działalnością itd, i nic z tego nie wyniknęło. Prosiłabym tylko o konsekwencję w tym. Jeszcze raz chciałabym, żeby to bardzo jasno tutaj wybrzmiało, że ani producenci krajowi zorganizowani w grupach producentów takich gospodarstw domowych, ani duzi producenci, to nie są konkurenci. Jak pani powiedziała – to są ludzie funkcjonujący w różnych modelach hodowli i naszym obowiązkiem jest doprowadzić do tego, żeby była równowaga między tymi produkcjami. Nikt nie mówi, że jedna jest gorsza, a druga jest zła. Dobrostan można poprawić wszędzie, dobrostan można poprawić w dużych hodowlach, ale nie może być tak, że jeden z tych modeli robi się przeważający ze względu na różne czynniki, m.in. ASF, bo tak po prostu jest. Naszą rolą jest rozróżnienie tego, znalezienie punktów krytycznych i pomoc, żeby po prostu była równowaga. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):
Bardzo dziękuję.
Jeszcze poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:
Panie przewodniczący, a przede wszystkim drogie panie, wszystkiego najlepszego z okazji dzisiejszego Dnia Kobiet. Spóźniłem się?

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):
Było już.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:
Było już, to jestem spóźniony. Dobrze, ale też się dołączam do życzeń.
Panie ministrze, skoro dzisiaj ma pan taki dobry dzień dobroduszności…

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:
Zawsze…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:
…i mówił pan o biogazowniach, może wrócę…

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):
Mówił. Temat zamknięty.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:
Ale wrócę do realiów, panie przewodniczący. Rolnicy, którzy mają ileś tam tych tuczników, bardzo chcieli mieć fotowoltaikę na swoich obiektach, na swoich dachach, żeby móc ją rozbudować z 50 kW do 100 kW albo do 150 kW, tyle ile energii potrzebują w swoim gospodarstwie. Nie trzeba biogazowni. Jeżeli w tej chwili są programy, żeby gromadzić energię, akumulatory, to zróbmy, idźmy w tym kierunku i pomoże pan tym rolnikom. Budowanie biogazowni w iluś tam gospodarstwach, to jest w tych gospodarstwach, które są duże, o których pani Dorota mówiła, które będą miały obornik, które będą miały gnojowicę. Nie wierzę w to, że one będą się opierały na kiszonce.

Kolejna rzecz, na którą chciałbym, żeby państwo zwrócili uwagę, jest takie piękne wydanie ekoschematy, ministerstwo w tej chwili jeździ po województwach i je lansuje. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, że wszędzie jest mowa o zwiększeniu powierzchni bytowej. W przypadku loch trzeba ją zwiększyć o 20%, późniejsze odsadzanie młodych prosiąt, utrzymanie na ściółce. Pani Doroto, jest pani lekarzem weterynarii, wcześniej pani powiedziała o Hiszpanii, o ASF, jak pogodzić ASF ze ścieleniem, ze ściółką i zwalczaniem, to jest jakiś program sensowny? Jeżeli tę słomę zbieramy z pól, gdzie chodzą dziki i te schematy, które mówią, że „ścielmy", to pozbędziemy się tego ASF-u czy nie?

Odpowiedzcie sobie jeszcze na drugie pytanie, tu są młodzi ludzie, którzy produkują trzodę, czy oni chcą dzisiaj wywalać ręcznie obornik?

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dlaczego ręcznie?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Jeżeli kolega przed chwilą mówił, że zróbmy działy specjalne, to w działach specjalnych, kolego, nie ma żadnych pieniędzy. Jestem producentem drobiu i niestety żadnej ładowarki, niczego do działów specjalnych nie ma, żadnych dotacji. Nie wiem czy kolega o tym wie. Do działów specjalnych nie ma żadnych dotacji, a przed chwilą pan proponował – zróbmy z trzody, z tuczu nakładczego dział specjalny.

Idźmy dalej, wielu rolników mówi… Jeżeli to mają być płatności dobrostanowe, to powiem państwu tak, w tych ekoschematach mówi się kolejną rzecz, produkcja do 100 DJP – owszem 100%, produkcja 100-150 DJP – dopłata 75%, powyżej 150 DJP – ekoschematów nie ma, 0% dopłaty. Proponowałbym, panie przewodniczący, całemu temu zespołowi rozesłać ekoschematy, które dotyczą trzody, innych grup też, bo one są szokujące. Rolnicy albo otrzymają 118 euro, albo nawet ich nie otrzymają, a dojście do poziomu unijnego 250 euro spełnią nieliczni.

Dlatego, jeżeli mamy rozmawiać merytorycznie, przejdźmy do odsadzania prosiąt w tuczu, co niektórzy proponują, niech to będzie. Zgadzam się też z kolegą Dudą, że część rolników chce uprawiać w tuczu zamkniętym, część w tuczu nakładczym, zróbmy to, ale dzisiaj młodzi rolnicy u mnie, w moim środowisku, w powiecie nowomiejskim, mówią, że nie chcą powrotu do ściółki. Oni są na rusztach, wywożą gnojowicę i chcą też, żeby były dobre programy do wywożenia gnojowicy, bo teraz jak będziesz tę gnojowicę wywoził czy rozlewał, czy węże, czy aplikacje, do każdego poziomu jest inny poziom dopłat. Powinniśmy rolników uświadomić i ten rok według mnie powinien być rokiem przejściowym, żeby rolnicy zapoznali się z ekoschematami, bo wielu się rozczaruje, kolego. Przekonamy się w październiku, w listopadzie jak to będzie, jak będą rozczarowani rolnicy ekoschematami, gdy wypełnią wnioski i będą otrzymywać dopłaty.

Kolejną rzecz, którą chciałbym poruszyć, bo rząd ma dobry pomysł, żeby wznowić rolniczy handel detaliczny i wznowić produkcję w małych gospodarstwach. Co z bioasekuracją? Jeżeli będzie mały rolnik obok dużego rolnika, dzisiaj już są antagonizmy, że mały rolnik, który hoduje 5-10 tuczników nie ma żadnego ogrodzenia i u niego wpadnie ASF, on wielkiej straci nie ponosi, a to gospodarstwo, które ma w tuczu 500, 600, 1000 tuczników i jeżeli on się znajdzie w strefie ponosi ogromne straty.

Powinniśmy rozmawiać, jeżeli mówimy o programach, mówimy merytorycznie – zróbmy program dla małych, zróbmy program dla tych, którzy chcą ubijać, sprzedawać produkty, wytwarzać kiełbasę, szynki i inne rzeczy i bawić się w rolniczy handel detaliczny. Tylko w mojej wsi, w mojej gminie, produkujących, rolniczy handel detaliczny, przetwarzających tuczniki jest jedno gospodarstwo. W każdej wsi nie będzie rolników, którzy będą przetwarzać, bo nie mają do tego po pierwsze, smykałki, a żeby te wyroby sprzedawać muszą być dobrej jakości i muszą być chętniej kupowane przez ogół społeczeństwa. To, że ja sobie zamarzę mieć jakąś tam ubojnię, będę to przetwarzał, to jest moje marzenie, ale żeby to jeszcze sprzedać, to jest druga rzecz.

Dlatego apelowałbym, panie przewodniczący, żebyśmy się zapoznali, rozesłali wszystkim tu obecnym, one są już na stronie internetowej ministerstwa, zapoznajmy się z ekoschematami, jakie tam są zagrożenia, ile tam można otrzymać pieniędzy i dopiero przejdźmy do biogazowni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolega jeszcze chciał zabrać głos.

Członek Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej POLPIG Piotr Włodawiec:

Dzień dobry, państwu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, Piotr Włodawiec radca prawny, producent trzody chlewnej i członek POLPIG. Dużo tych wątków zostało poruszonych. Chyba zacznę od końca. Pierwsze, to trzeba sobie zadać pytanie, jak każdy z nas idzie do sklepu, robi zakupy i patrzy, ile kosztuje kilogram schabu i zadaje sobie pytanie, ja sobie zadaję, jak można ten kilogram schabu w takiej cenie, jak on jest na półce sklepowej, wytworzyć. To jest nierealne. Presja od strony sieci na producentów jest tak wysoka, że mamy niskie ceny na półce. To się później przekłada na kolejne ogniwo, czyli na rolników, którzy mają hodowlę czy zarodową, czy mają produkcję, czy mają tucz nakładczy. Patrząc od strony regulatora, regulator powinien się przyjrzeć tym relacjom, które zachodzą pomiędzy dostawcami a sieciami. Wtedy troszeczkę nabierzemy innego obrazu, dlaczego rozwijają się różne modele produkcji trzody chlewnej. Tu były odwołania od strony pana ministra do modelu hiszpańskiego i do modelu duńskiego. Jeden i drugi jest inny, oba są dobre, są dość efektywne. W Hiszpanii dominuje duża produkcja, natomiast w Dani mamy duży poziom integracji producentów, gdzie producenci są współwłaścicielami zakładów. Wtedy marża, która nie jest generowana w jednym łańcuchu dostaw, jest realizowana w innym.

U nas rozwinął się taki model, który jest i wydaje mi się, że w tej chwili administracyjnie nikt tego nie zmieni. Możemy stworzyć tysiąc ustaw i one nic nie zmienią. Proszę zobaczyć, co się stało, jak mamy afrykański pomór świń. Wielu producentów w ogóle nie produkowałoby, gdyby nie było różnego rodzaju rozwiązań, takich jak tucz nakładczy. Poza pieniędzmi za tym idzie know-how i szybka reakcja, i dostosowanie do sytuacji.

Tu, co powiedziała koleżanka, systemowo można pewne rzeczy uregulować, stworzyć definicję rolnika. Natomiast, proszę państwa, tak jak rozmawiam z kolegami, którzy zajmują się produkcją, nie powinniśmy tworzyć skansenu. Rolnik powinien mieć możliwość wyboru formy prowadzenia działalności, czyli jeżeli chce to prowadzić jako rolnik indywidualny, to niech prowadzi gospodarstwo jako rolnik. Jeżeli jego decyzja jest taka, że chciałby tę działalność prowadzić w formie spółki prawa handlowego, spółki kapitałowej, z ograniczoną odpowiedzialnością czy spółki akcyjnej, to też mu powinniśmy pozwolić, bo to jest sposób na to, że może w jakimś długofalowym programie zarządzać ryzykiem w swoim gospodarstwie.

Mamy teraz sytuacje dotyczące ekoschematów i dobrostanu, coś co nas czeka w perspektywie 2026 r, 2027 r., 2028 r., gdzie będziemy musieli zmniejszać kojce i zwiększać powierzchnię kojców. Jeżeli popatrzymy sobie na przepisy prawa administracyjnego, jak wyglądają procedury dotyczące budowy nowych chlewni bądź rozbudowy, nawet możemy wziąć budynków inwentarskich, to ten system jest niewydolny, te postępowania trwają po 5-6 lat. Z drugiej strony mamy nierównowagę w całym postępowaniu, bo jeżeli jestem inwestorem i ponoszę cały nakład na stworzenie raportu oddziaływania na środowisko – i mam dużą grupę osób niezadowolonych, które nie są w prawie, tylko po prostu to jest grupa wyborcza wójta, burmistrza – to powinniśmy stworzyć też takie regulacje, że w sytuacji, w której po przejściu ścieżki administracyjnej okazuje się, że protesty były bezzasadne, to te osoby muszą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą albo wpłacać jakieś zabezpieczenie na poczet prowadzonych postępowań.

Tutaj pani doktor Hammermeister powiedziała o stadach hodowlanych. Uważam, że państwo powinno polskie rasy wspierać, żebyśmy mogli je zachować, a nawet rozwijać bardziej niż są w tej chwili.

Mamy jeszcze taki jeden element, jeśli chodzi o nawozy naturalne. Z ustawy – Prawo nawozowe został zmigrowany przepis do Prawa wodnego dotyczący wywozu gnojowicy, nawozów naturalnych. Tam jest taki przepis – 30%, 70% – ile trzeba posiadać gruntów, żeby móc wywozić gnojowicę. Biorąc pod uwagę to, co się wydarzyło z cenami nawozów, w tym azotu, powstał już taki pomysł i był chyba zgłaszany do Ministerstwa Rolnictwa,

żeby znowelizować przepisy w Prawie wodnym i znieść ograniczenie, jeśli chodzi o areał, żeby rolnicy mogli te nawozy wywozić. W sytuacji, w której był moment, gdzie tona azotu kosztowała 6-7 tys. zł, to gnojowica była bardzo wartościowym nawozem. Jeżeli idziemy w ekologię, to nie ma lepszego nawozu niż nawóz naturalny.

Myślę też, szanowni państwo, że jeżeli chcemy rozwijać ten sektor produkcji trzody chlewnej, to nie da się go zrobić bez wsparcia administracyjnego państwa. Państwo, jak wymyśla różnego rodzaju programy, rozwiązania, też powinno patrzeć od strony dyscypliny finansów publicznych, czyli na co te środki są wydawane i czy programy, które realizujemy w ogóle mają zafunkcjonować, bo robienie rzeczy, które są teoretyczne, to chyba nie to miejsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję za ten cenny głos.

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Po raz drugi, bardzo proszę.

Skarbnik PZNPŚ Maria Pietrzak-Morusiewicz:

Tak. Przepraszam, chciałam się odnieść do pana wypowiedzi, jeśli chodzi o… Szczególnie dziwnym wydawało mi się użycie słowa „skansen”. To, że prowadzimy rodzinne niezależne gospodarstwa rolne, to znaczy, że mamy skansen, a nowoczesnością są wielkie hodowle tuczu nakładczego, gdzie rolnik, który prowadzi za wynagrodzeniem, często niewielkim, myślę, że w dobie wzrastających kosztów coraz mniej mu zostaje z tego tuczu nakładczego. Kto jest organizatorem tego tuczu nakładczego? Ogromne firmy, korporacje, np. wielka firma z siedzibą w Kajmanach i naprawdę mamy zyski, które też się pojawiają w tej produkcji. Wywozić za granicę? A co z naszym interesem, po prostu naszym polskim interesem gospodarstw rodzinnych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Poseł Górski. Ale krótko.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za cierpliwość. Tutaj zainspirowany wypowiedzią pana mecenasa, należy sobie odpowiedzieć na pytanie – co w Polsce jest najważniejsze, bo zawsze uważałem, że wolność. Ktoś ma opowiadać komuś, jak ma ze swoim gospodarstwem postępować, to nie bardzo rozumiem? To, że odszkodowania za protesty, to chyba konstytucja gwarantuje, że jak mi się coś nie podoba, to mogę wyrazić taki protest. Czekamy na ustawę ODR-ową…

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ustawę wolnościową.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Jak zwał, tak zwał.

Natomiast do pana posła Ziejewskiego – nikt nikomu nie nakazuje hodować świń czy na głębokiej ściółce, czy na płytkiej, to jest decyzja rolnika. Tutaj też raz, że wolność się kłania, dwa, że w nowym w PROW-ie i tak nikt nie kupi ładowarki czy dział specjalny, czy nie, bo te maszyny nie będą podlegały dofinansowaniu.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

To jest smutek.

Poseł Maciej Górski (PiS):

To jest smutek, natomiast jestem stosunkowo młodym człowiekiem, w tym roku kończę dopiero 40 lat, ale jak wchodziliśmy do Unii Europejskiej to był tekst – ile masz ziemi, tyle możesz hodować. Mniej więcej to jest odnośnie do zagospodarowania tej gnojowicy. To teraz sobie zadajmy pytanie – czy ktoś, kto ma 5 ha i wielką chlewnię na kilka tysięcy tuczników czy to jest rolnik, czy to jest przedsiębiorca produkujący żywność? Wszystko.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca i to będzie już twoja ostatnia wypowiedź.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Też tak uważam.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

OK. Ale dzisiaj jest 8 marca. Rzeczywiście tak troszkę mnie uderzyło, oczywiście zgadzam się z wieloma tezami pana wolności gospodarczej itd, jeszcze raz powtórzę, to natura nas uczy, że bioróżnorodność jest ważna. Bioróżnorodność nie dotyczy tylko natury, dotyczy też ludzi, modeli gospodarki itd.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Życia politycznego.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Jeśli zostanie zachwiana ta równowaga, to zawsze dzieje się coś złego. Oczywiście, że ASF skonsolidował i zgrupował duże hodowle. Chcę panu powiedzieć, bo pan przytoczył duński i hiszpański model, proszę sobie wyobrazić, że w Hiszpanii wszyscy wiedzą co to jest Jamón. Każdy wie co to jest Jamón, czyli ta dzika czarna świnia, która jest hodowana, mimo to, że procent jej hodowli w tych gospodarstwach rodzinnych jest mały. O czym mówię? Do dziś pamiętam, chyba w 2012 r. czy 2013 r., taką konferencję, na której byłam, gdzie ktoś tłumaczył, jak sprytnie można sprzedawać swoje produkty rolne na dużą skalę, że Francuzi mimo to, że wcale dobrego wina nie tworzą, mają małych producentów, którzy stworzyli markę bardzo wysoką, a producenci towarowi pod tą marką jadą z dużą produkcją za granicę. Proszę nie mówić, że tworzymy skanseny, bo my nie mówimy o dwóch świniach, które ktoś hoduje w gospodarstwie i chce przerobić i sprzedać.

Też się nie zgodzę, panie pośle, bo jestem lekarzem weterynarii, swego czasu byłam inspektorem, rolnicy niektórzy mają takie produkty, że naprawdę…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Niektórzy. Tu się z tobą zgodzę – niektórzy.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Dlatego o tym mówię, że te gospodarstwa, które mogły być wyróżnikiem polskich producentów trzody chlewnej, mogą tworzyć markę i nie wolno mówić, że one zagrażają, a pod tą produkcją może iść naprawdę duża produkcja towarowa. Następnym elementem jest zwiększenie dobrostanu, bo o tym dzisiaj też mówimy, bo to jest taka Komisja, zwiększenie dobrostanu. Ten dobrostan najszybciej zwiększą ludzie, którzy produkują w mniejszych ilościach trzodę chlewną, ale duzi też są zobowiązani do zwiększenia dobrostanu.

Wrócę do poprzedniej Komisji, na której mówiliśmy o produkcji jajek klatkowych i nie tylko. To naprawdę konsument zdecyduje i proszę mi wierzyć, że przyjdzie taki czas, że będzie zwracał uwagę na to, w jakich warunkach dobrostanowych są tworzone. Na razie jest tak czy inaczej, ale jeszcze 10 lat temu nie powiedzielibyście, że sieci handlowe zrezygnują z jajek klatkowych. Przecież nic nie musimy nakazywać, to konsument na końcu drogi o tym mówi. Dobrze jest wzmacniać tę część, żeby ona po prostu była.

Na koniec coś, co mi też przemknęło przez myśl, że to może taki model jest bardzo ważny, żeby markę tworzyły gospodarstwa rodzinne, a ilość towarową sprzedaży tworzyły gospodarstwa towarowe. Przy jednym i drugim zachowanie dobrostanu jest naprawdę bardzo ważne, bo ono będzie miało ogromną przyszłość, naprawdę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

W ramach riposty?

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Przepraszam, naprawdę ostatni raz. Zgadzam się z łańcuchem, naprawdę to jest ciężkie do zrobienia, ale łańcuch w produkcji żywności jest strasznie ważny, ponieważ na końcu tego łańcucha rolnik ma najniższą pozycję i mimo wielu prób wszelkiego rodzaju nie możemy sobie poradzić z tym, żeby rolnik, czyli ten pierwszy producent albo powiedziałabym ostatni w tym dochodzie, był słabą pozycją. Tu rzeczywiście duzi mają więcej do powiedzenia. Natomiast naszym obowiązkiem jest też myślenie, jak tylko możliwe,

żeby ten łańcuch skrócić i żeby w tym łańcuchu dochody rolników nie były tymi najmniejszymi.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Członek KZP – PTC POLPIG Piotr Włodawiec:

Chciałem powiedzieć tak – jestem rodzinnym producentem. Jeśli miałem na myśli skansen, może zostałem źle zrozumiany, chodzi mi o taką sytuację taką, w której jest problem poluzowania bioasekuracji do tych 10 sztuk, to państwo wydało mnóstwo pieniędzy, poszło dużo energii na to, żebyśmy nauczyli się funkcjonować z afrykańskim pomorem świń. Wiemy, ile od 2014 r. do bieżącego roku zostało zamkniętych, zlikwidowanych siedzib stad, m.in. przez ASF, ale głównie to ekonomia decyduje, czy zajmujemy się produkcją, czy nie. Chodzi mi o to, że powinniśmy patrzeć na wskaźniki ekonomiczne i one w dużej mierze będą determinowały jaki będziemy model produkcji. Proszę mi wierzyć. Tutaj pan minister się odwoływał do instytutu, który opracowuje różnego rodzaju analizy dla ministerstwa – jest takie fajne opracowanie naukowe pani Zofii Mirkowskiej i pana Ziętary dotyczące sektora produkcji trzody chlewnej. To jest artykuł z 2014 r. albo 2015 r., który był przygotowywany pod PROW 2014-2020 i była tam analiza struktury trzody chlewnej w Polsce, ekonomia i ustalenia optymalnej wielkości stada w przeliczeniu na lochy pod PROW i wychodziło z tej analizy, mogę się pomylić, ale ok. 300 stanowisk dla loch, ale z tendencją, że będzie to zbyt mała ilość, biorąc pod uwagę, że będą wzrastały wszystkie czynniki związane z produkcją.

Mogę państwu powiedzieć, że gdyby nie było tego wsparcia na utracony dochód, nie byłoby różnych dopłat do stref związanych z ASF i ostatnie dwa lata, to z punktu widzenia osoby prowadzącej gospodarstwo, nie byłbym w stanie go prowadzić. Musiałbym je po prostu zamknąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, tam kolega się zgłasza.

Wiceprezes Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej POLPIG Mirosław Dackiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak się składa, że w gronie nazwijmy to zawodowców to czasami używa się różnych skrótów, bo jest łatwiej, wszyscy są w stanie to zrozumieć. Ale czasami skróty są też trochę niebezpieczne, dlatego że trochę spłycają pewne kwestie. Proszę łaskawie zauważyć, chciałbym tutaj też poruszyć taką kwestię, my od kilku lat, jako zadanie podstawowe, głosimy – jestem wiceprezesem POLPIG-u, Mirosław Dackiewicz – że siłą naszej hodowli, jeżeli chodzi o trzodę, to jest stado podstawowe, to jest produkcja prosiąt. To, co była łaskawa powiedzieć pani przewodnicząca, to zwiększanie co roku importu prosiąt czy warchlaków do tuczu – tak, ale teraz powstaje pytanie, mówimy: „ASF spowodował silny trend do rozwoju hodowli kontraktowej", tak, na pewno. Ale nie tylko ASF, również fakt, że proszę państwa, dzisiaj naprawdę wydaje mi się, że tylko jednostki w naszym kraju prawie czterdziestomilionowym stać na to, żeby podjęli, żeby zaryzykowali i żeby chcieli budować, tworzyć nazwijmy to hodowlę podstawową, bo to jest kwestia i pieniędzy, i doświadczeń, i ludzi, i zagospodarowania gnojowicy.

Dzisiaj trzeba średnio wyłożyć prawie 10 tys. zł na jedną maciorę, żeby zbudować produkcję prosiąt. Pamiętajmy też o tym, że nie możemy tak – i tutaj w pełni właśnie chcę też poprzeć to stanowisko pani przewodniczącej – ta równowaga pomiędzy poszczególnymi grupami producentów czy hodowców, bo pamiętajmy tez o tym, że ci duzi, którzy zlecają czy podzlecają, czy jak my to nazwiemy, prowadzą z rolnikami współpracę, jeżeli chodzi o tucz kontraktowany, to nie jest tak, że oni kupują te prosięta i warchlaki zza granicy. Takie firmy jak Gobarto, Goodvalley, Sokołów, Agri Plus mają swoje prosięta i swoje warchlaki i mają duże ilości.

Sądzę, że warto byłoby się też może zastanowić, właśnie na bazie dużych firm, nad takim programem, ponieważ tam jest już potencjał, tam są ludzie, tam jest kapitał,

a może tym firmom też należałoby pomóc, żeby mogły produkować na rynek prosięta, których nie trzeba byłoby importować z Danii czy z innych jeszcze krajów, tylko żeby można było tutaj nawiązać jakąś współpracę. My możemy dużo mówić o różnych programach, ale realia są realiami i nie przeskoczymy tych realiów. Sądzę, że na stada podstawowe dzisiaj nie mamy szans, zwykły hodowca nie ma szans, bo nie ma kredytów, bo nie dostanie, bo ochrona środowiska, bo tak jak powiedziałem, ileś barier, które spowodują, że nie odtworzy, mało tego, nie zbuduje, a nawet nie odtworzy już w tej chwili produkcji. Tu jest klucz do sprawy – hodowla podstawowa, stado podstawowe jako panaceum na zatrzymanie tego trendu spadkowego w produkcji zwierząt. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję panu prezesowi.

Jeszcze pan, bardzo proszę.

Prezes PZNPŚ Bogusław Prałat:

Prałat Bogusław. Chciałbym tylko dodać, że już któryś raz zgłaszaliśmy, chcielibyśmy w końcu zacząć profesjonalnie rozmawiać o naszych hodowlach, o danych. Tak naprawdę w Polsce nie mamy żadnych realnych danych, wiemy tylko o ilości sztuk z IRZ, ale nie wiemy, czy to są stada zamknięte, otwarte. Kiedyś wnioskowaliśmy, chcielibyśmy poznać faktycznie statystyki, jakie to są gospodarstwa – wielkie, małe, średnie, jak produkują, żebyśmy później mogli pomyśleć o tym, jak dostosować się do dobrostanu przyszłościowego, jaką będziemy prowadzić produkcję, jacy rolnicy, przede wszystkim do których potrzebujemy wsparcia. Myślę, że jeżeli chodzi o dobrostan, jeżeli nie będzie w przyszłości jakichś programów dostosowania się do dobrostanu, to rolnicy raczej w dzisiejszych realiach nie są w stanie dostosować się do tych warunków, o których się dzisiaj mówi, czyli o takich wielkościach miejsc.

Chciałbym zwrócić uwagę, że już powinniśmy myśleć o programach, bo powiedzmy sobie szczerze, to bardzo długo trwa, a my zostaniemy pod ścianą postawieni z dnia na dzień, że powinniśmy nagle utrzymywać lochy w większych kojcach, tuczniki w większych kojcach. Chodzi o to, żebyśmy już wcześniej o tym pomyśleli, bo bez pomocy jeszcze zmniejszymy. Powiem szczerze, osobiście nie uważam, że nasz kraj będzie coraz więcej produkował. Ratujmy chociaż to, co jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa? Proszę.

Poseł Maciej Górski (PiS):

Otrzymałem kiedyś dane z Agencji Restrukturyzacji z podziałem na województwa na wielkość stad z ilością, poprosiłem też o urodzenia. Z takich danych można wyciągnąć wnioski – ile z nich prowadzi cykl zamknięty. Może warto byłoby poprosić o takie najbardziej aktualne dane dla członków podkomisji, mogą być historyczne od początku istnienia IRZ, bo o takie poprosiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, czy to będzie możliwe?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Dlatego zaproponowałem spotkanie, bo padło tu kilka naprawdę ważnych postulatów i zobowiązuję się, że podkomisji przekażemy w stosownym czasie kilku tygodni sprawozdanie po tym spotkaniu i będziemy to traktować jako taki wniosek po naszej dzisiejszej Komisji, naszym dzisiejszym spotkaniu, żeby nam gdzieś te rzeczy nie uciekły. Dobrze?

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Panie ministrze, a ta fotowoltaika – 50, 100 kW?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Jak pan wie, jestem temu przeciwny, za dużo fotowoltaiki w Polsce wybudowano, system jest całkowicie rozregulowany i po prostu każdy ekspert panu to powie, powinniśmy traktować…

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Panie ministrze, a magazyny energii?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Nie. Pamiętajmy, powinniśmy dzisiaj stawiać na stabilne źródła odnawialne, a nie na niestabilne. Fotowoltaika to tylko realnie 10% dni w ciągu roku produkcji energii.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP) – spoza składu podkomisji:

Panie ministrze, nieprawdziwe dane.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Prawdziwe dane, zapraszam pana, każdy ekspert to panu powie, zostawmy to w tej chwili. Pani przewodnicząca i pan przewodniczący zorganizowali dzisiaj spotkanie na inny temat, ale zawsze pana serdecznie zapraszam do tego.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję.

Jeszcze pani poseł Tracz chciała zadać pytanie.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Wyłamując się troszkę z tego. Pani poseł Tracz musiała wyjść, bo miała inną Komisję, ale prosiła o zadanie pytania – w związku z tym, że pan minister zapowiedział ustawę o biogazowni do kwietnia czy ona już jest w RCL-u, czy mamy jakąkolwiek możliwość dostępu do niej?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

W tej chwili jest wpisana w program prac programowych rządu z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W tej chwili ustalamy ostatnie szczegóły dotyczące kwestii zagospodarowania przestrzennego z ministerstwem rozwoju. Powinny być ustalone, można powiedzieć już w ciągu godzin i ufam, że jeszcze w marcu zostanie przyjęta i razem z taką największą ustawą o odnawialnych źródłach energii, procedowaną przez Ministerstwo Klimatu, w której jest nasz komponent dotyczący spółdzielni energetycznych, będzie w Sejmie w kwietniu i liczę również tutaj na merytoryczną, ponadpolityczną pracę nad tą ustawą. Od razu zastrzegam i mówię, że jestem absolutnie otwarty na wszelkiego rodzaju pozytywne zmiany co do ustawy, bo to rzeczywiście ma być najważniejsza ustawa, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące OZE rolniczego ostatniej dekady. Myślę, że tak kwestia łączy wszystkich ponadpolitycznie. Dziękuję uprzejmie.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

W RCL-u, kiedy będzie?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Można powiedzieć, że ona już jest w RCL-u.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Nie ma jej jeszcze.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Natomiast będzie niedługo opublikowana.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Kiedy będzie?

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Proszę mi wierzyć, że będzie. Dyskutujemy jeszcze ostatni przepis, dotyczący zagospodarowania przestrzennego i naprawdę chcemy ją pokazać jak najszybciej.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Mam jeszcze jedną informację, że w ARiMR nie ma danych dotyczących struktury gospodarstw, jest tylko liczba świń. Nie ma takich danych.

Prezes PZNPŚ Bogusław Prałat:

Chcę odpowiedzieć, że na zasadzie IRZ, czyli przykładowo gospodarstwo, które posiada 2 tys. sztuk nie jest w stanie się określić czy to gospodarstwo produkuje prosiaki, produkuje w cyklu zamkniętym, otwartym czy ile ma loch.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dobrze, to jest na inną Komisję. Wystąpimy do ministerstwa, a ministerstwo poprzez swoje struktury wystąpi do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o informację, która będzie dotyczyć tej kwestii.

Panie ministrze, jeszcze jedno zdanie, proszę państwa, kończymy nasze spotkanie z takim ustaleniem, że po pierwsze, minister spróbuje zorganizować spotkanie z przedstawicielami środowiska…

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Zorganizuje.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

Chętnie z panią przewodniczącą przyjdziemy na to spotkanie. Ustalimy harmonogram i tryb, co ewentualnie należy zrobić w kwestii tuczu nakładczego. Mniej więcej diagnoza jest znana, nam teraz chodzi o terapię – jakie najlepsze rozwiązania i jakie najlepsze programy przygotować, tak by uniknąć tych wszystkich kłopotów, o których mówią rolnicy, producenci i konsumenci, więc chodzi o to, żeby to było transparentne i dobrze wypracowane w uzgodnieniu ze środowiskiem.

Sekretarz Stanu w MRiRW Wsi Janusz Kowalski:

Takie jest zobowiązanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):

To tyle. Dziękuję. Zamykam posiedzenie. Do zobaczenia.